

PRZEGLĄD SĄDOWY I ADMINISTRACYJNY.

WŁAŚCICIEL i WYDAWCA DR. ERNEST TILL, ADWOKAT i DOCENT UNIwersYTETU.

Wychodzi we Lwowie każdą środę w objętości 1 do 1½ arkusza druku.

Cena przedpłaty:

we Lwowie: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 ct. wal. austr.;
po za Lwowem z przesyłką pocztową: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 ct., kwartalnie 1 zł. 75 ct. w. a.;
w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.,
w Księstwie Poznańskiem i Cesarstwie Niemieckiem: rocznie 20 marek, półrocznie 10 m.
Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Redakcyja i Administracyja we Lwowie. ulica Jagiellońska l. 2.

Expedycyja miejscowa w księgarni J. Milikowskiego, rynek l. 34.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą. —
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracyja po 8 ct. od wiersza petytowego.
Reklamacye uwzględnione być mogą tylko w ciągu 3 tygodni po wydaniu numeru.
Listy reklamacyjne, nieopieczętowane, są wolne od opłaty pocztowej.

Rękopisy nieużyte zwraca Redakcyja na żądanie.

Artykuły zamieszczone honorowane będą według umowy.

PETYCYJA LWOWSKIEJ IZBY ADWOKATÓW

W SPRAWIE PRAWA POLSKIEGO.

Donosiliśmy w swoim czasie, że lwowska Izba adwokatów uchwaliła wnieść petycją do Rady Państwa o zaprowadzenie katedry prawa polskiego w Uniwersytecie lwowskim i ustanowienie prawa polskiego i tegoż historii jako przedmiotu obowiązkowego przy egzaminach.

W tym celu wybrała Izba komisya, w której skład weszli pp. Jan Czaykowski, Kabat, Madeyski, Rayski i Semilski jako referent.

Komisya wywiązując się ze swego zadania, ułożyła petycją, której treść poniżej podajemy:

Wysoka Izbo Rady Państwa!

Lwowska Izba adwokatów powzięła na ogólnym Zgromadzeniu dnia 30 grudnia 1880 odbytym jednomyślnie uchwałą, wnieść petycją do Wys. Izby Posłów o wezwanie c. k. Rządu:

1. aby na Uniwersytecie we Lwowie systemizował osobną katedrę dla wykładów prawa polskiego;

2. aby na Uniwersytetach we Lwowie i Krakowie prawo prywatne polskie wraz z historią prawa polskiego było przedmiotem obowiązującym egzaminów państwowych i ścisłych z historii prawa.

Sprawa ta o ile nam wiadomo po raz pierwszy stanie się przedmiotem obrad Wys. Izby, wymaga przeto nieco obszerniejszego wyłuszczenia.

Prawo polskie aż do roku 1872 było obowiązującym przedmiotem egzaminów ścisłych na Uniwersytetach galicyjskich i dopiero rozporządzeniem ministeryalnym z dnia 15 kwietnia 1872 nr. 57 dz. u. p., zaprowadzającym nową ordynacyą dla egzaminów ścisłych z liczby przedmiotów obowiązkowych eliminowanem zostało. Zachodzi tedy pytanie, co mogło spowodować Rząd do takiego postanowienia. Nie chcielibyśmy przypuszczać, że prawo polskie i jego historia padły ofiarą tendencji politycznej centralistycznej — negującej zresztą narody nieniemieckie, w skład Państwa austriackiego wchodzących, a zatem usuwającej z nieugiętą konsekwencyą z planu naukowego o ile możności wszystko, coby narodom słowiańskim ich przeszłość dziejową przypominało. A przecież prawie niepodobna znaleźć inne uzasadnienie tego rozporządzenia.

Bo, że względy dydaktyczne za tём przemawiać nie mogły, jestto aż nadto jasnym.

Wszakże ani młodzież polska słuchająca wykładów na Uniwersytetach galicyjskich, nie użala się na przeciążenie tą nauką — ani też profesorowie wszechnie o czemś podobnym nie marzyli, zwłaszcza że ich nawet o to przed wydaniem rozporządzenia wzmiankowanego nie pytano.

Przypuścić zaś trudno, iżby ówczesnemu Ministerstwu ważność prawa polskiego dla nauki historii prawa ogółem, a dla tej nanki w ziemiach dawniej w skład Rzeczypospolitej polskiej wchodzących — w szczególności znaną nie była.

Jakże łatwem było zresztą poinformować się pod tym względem. Nie będziemy się powoływać na polskich pisarzy, którychby z powodu wrodzonego pietyzmu dla dziejów ojczystych o stronniczość pomawiać można, ale cytujemy znanych niemieckich uczonych, jakoto: Roeppele, Carro, Hüppe, którzy zapoznawszy się bliżej z prawem polskiem przynajm, że nauka historii tego prawa jest nader interesującą, pouczającą, a nawet dla dokładnej znajomości rozwoju prawa niemieckiego w ziemiach polskich prawie niezbędną.

A jeżeliby Ministerstwo chciało sięgnąć głębiej i zapytać polskich uczonych, toby było otrzymano taką odpowiedź, jaka zawartą jest w memoryale kolegium profesorów wydziału prawa i administracyi na Uniwersytecie lwowskim z 14 stycznia 1875 do l. 414, — memoryale, zawierającym wniosek o przywrócenie prawa polskiego i historii tego prawa jako przedmiotu egzaminów ścisłych na Uniwersytecie lwowskim.

Jakże dosadnie skreśloną została tamże potrzeba tej nauki, jak wymownie wykazana łączność świata naukowego z dziejami ojczystymi, z jaką gorliwością a czasem godnością przemawiają profesorowie prawa, upominając się o prawa te nauce należne, jak pięknie wykazują, że poznanie dziejów ojczystych nie podnieca urojeń, ale nadaje właściwy kierunek pracom naukowym i wzbudza zamiłowanie do nich.

W memoryale tym, który dotąd w aktach Ministerstwa oświaty bez załatwienia spoczywa, wykazano szczegółowo, opierając się na danych autentycznych, niezmiernie bogactwo źródeł tego prawa, z których znaczna część dotąd nie jest krytycznie opracowaną i dostarczyć dla przyszłych pracowników na tę, po części odłożeniem leżącą niwie, ciągłą podniętę do zajmowania pracami naukowymi.

A że takię podniętę niezbędną uczuwać się daje potrzeba, któż zaprzeczyć zdoła, kto tylko cokolwiek głębiej zastanowił się nad dzisiejszym stanem nauki prawa.

Nanka ta, wzięwszy stanowczy rozbrat z wybijałościami filozofii spekulacyjnej, uprawia teraz z zamiłowaniem tylko dwie niwy: historyczny rozwój prawa i filozoficzne porównanie rozmaitych pozytywnych ustawodawstw.

Czyż można nawet pomyśleć, iżby młodzież polska z zamiłowaniem oddawała się nauce historii prawa, jeżeli usuwa się od niej prawna naturalna podstawa tej nauki, t. j. nauka historii prawa rodzimego. Jestto zupełnie to samo, co wykluczenie z nauki historii nauki dziejów ojczystych.

Czyż nie należałoby więc otworzyć i uczynić przystępną ogółowi polskiej młodzieży tak obfite kopalnie, jak nią jest właśnie historia prawa polskiego, czyż nie należy zachęcić do prac na tém polu, co tylko środkami na wstępie tej petycji proponowanymi da się uskutecznić, gdyż kierunek prac naukowych najczęściej wśród studiów uniwersyteckich się wyrabia, a kto nie miał sposobności zapoznać się w ciągu tych studiów, — chyłby tylko pobieżnie — z jakim przedmiotem, ten chyba tylko przypadkiem wśród prac nad inną gałęzią pokrewną części téjże nauki do tego zaniedbanego przedmiotu się zwróci.

Jeżeli jednak prosbie naszej stanie się zadość, młodzież polska niezawodnie z zapałem oddawać się będzie pracom naukowym na tém polu i spożytkuje rychło skarby tej nauki, spoczywające dotąd bez opracowania w licznych archiwach, o których obfitości w samej naprzykład tylko Galicyi wspomina Dr. B. Dudek o pracy naukowej: *„Archive im Königreiche Galizien und Lodomerien im Auftrage des k. Staatsministerium beschrieben und durchforscht“* zamieszczonej w XXXIX. tomie dzieła: *„Archiv für österreichische Geschichte“*.

Mówiąc o tylu dotąd nieopracowanych źródłach historii prawa polskiego nie mamy bynajmniej na myśli twierdzić, jakoby ta nauka wcale była jeszcze w kolebce, lub nawet zaniedbana, tak dalece, żeby jej wykład pewną trudność przedstawiał. Owszem przeciwnie, pominąwszy bowiem, że jak już wspomniano, prawo polskie i jego historia były przedmiotami obowiązkowymi egzaminów ścisłych do roku 1872, nadmienić musimy, że pracy naukowej o tém prawie, takiego Burzyńskiego, Bandtkiego, Stężyńskiego, Kownackiego, Daniłowicza, Działyńskiego, Rakowieckiego, Maciejowskiego, Lelewela, Helzla i innych śmiało postawione, mogą być na równi z pracami niemieckich uczonych nad prawem lennem i niemieckiem.

I dziwić się nie należy, że nauka ta znajdowała i znajduje zawsze będzie tak ważne grono adeptów, wszak prawo polskie obowiązywało przez ośm wieków na obszarze przewyższającym terytorium dzisiejszego Cesarstwa Niemieckiego, wszak to jedyne z prawodawstw słowiańskich które na rodzimych pierwiastkach świadomie oparte, wykształcało się samodzielnie i miało w sobie instytucje, które z niego przeszły do wszystkich prawodawstw nowożytnych, jak n. p. urządzenie wpisów własności nieruchomości.

Dla tego też żądamy, by za pomocą gruntownej nauki tego prawa, wydziały prawa i administracji na uniwersytetach galicyjskich stały się tém, czém właściwie już dawno być powinny t. j. ogniskami nauki szczerze słowiańskiej, szeregącemi światło daleko po za granice państwa austriackiego na wschód, gdzie w skutek znanych urządzeń państwowych wszelkiemu głębszemu badaniu naukowemu dziejów ojczystych, a tém samém i na polu historii prawa postawiona jest umyślnie zaporą prawie usunąć się nie dająca.

Zdaje się nam, że dosadnio wykazaliśmy ważność prawa polskiego dla nauki, tak dalece, że o dzisiejszej praktycznej jego wartości nawet zamilczeć byśmy mogli, tem bardziej, że niemieckie prawo lenne, a nawet prawo rzymskie w Austrii w praktyce jurydycznej żadnego nie znajduje zastosowania, a przecież nauka tych przedmiotów tak gorliwie jest uprawiana.

Nam jednak jako praktycznym jurystom niepodobno pominąć, że rzeczywiście znajomość prawa polskiego w nie-

rzadkich dotąd jeszcze wypadkach tak dla rzeczników stron, jak i dla sędziego niezbędnie jest potrzebną. Dość często zdarzają się wypadki, iż dawnych wpisów tabularnych, bez znajomości prawa polskiego zrozumieć niepodobna, a już samo austriackie prawodawstwo pozostawiając w Galicyi moc prawną dawniejszym urządzeniom co do prawa mlewa, rybołówstwa, a w części i propinacji, wskazuje na prawo polskie, jako źródło ustawy w części dotąd obowiązujące.

Nic u nas dziwnego, iż wspomniane torozporządzenie ministeryalne wykluczające prawo polskie z przedmiotów obowiązkowych przy egzaminach ścisłych, wywołało we wszystkich kołach nauką prawa zajmujących się najwyższe oburzenie, któremu najpierw dała wykaz interpelacya posła na Sejm galicyjski c. k. obecnego ministra Dr. Floryana Ziemiałkowskiego na najbliższej kadencji sejmowej do wys. Rządu w tym przedmiocie wniesiona.

Za każdą kadencyą sejmową powtarzały się odnośne wnioski jak: posła Dr. Euzebiusza Czerkawskiego, posła Ludwika Skrzyńskiego, wnioski komisji edukacyjnej sejmowej, wreszcie na ostatniej kadencji sejmowej uchwała tegoż z 24 lipca 1880 prawaie równobrzmiąca z uchwałą Izby adwokatów na wstępie wspomniana.

W sprawie tej wniosła młodzież akademicka do Sejmu krajowego kilkakrotnie petycje, gorąco przemawiając za ujęciem tej sprawy przez Sejm i dającą w tém samym wymowne świadectwo o patryotycznym duchu tej młodzieży, domagając się nauki, której jej odmawiają.

Wreszcie, lwowskie towarzystwo prawnicze, jak ciało pielęgnujące przedewszystkiem naukę prawa, w którego skład wchodzi najwyżsi dostojnicy sądowi, profesorowie i ogółem najwybitniejsze w nauce prawa osobistości, zabrało głos w tej sprawie i zaniósł do Sejmu krajowego petycję w tym samym duchu, kreśląc dosadnio nieodbitą potrzebę nauki prawa polskiego na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie.

Gdy więc obecnie obrady i uchwały Wysokiej Izby dają gwarancją, że nadszedł już czas, w którym wymierzona zostanie sprawiedliwość wszystkim narodom w skład Państwa austriackiego wchodzącym, wnosi Lwowska Izba Adwokatów z otuchą niniejszą petycją do Wysokiej Izby posłów i prosi: Wysoka Izba raczy uchwalić.

Wzywa się c. k. Rząd:

1. aby na Uniwersytecie we Lwowie systemizował osobną katedrę dla wykładów prawa polskiego;
2. aby na Uniwersytetach we Lwowie i Krakowie prawo prywatne polskie wraz z historią prawa polskiego było przedmiotem obowiązującym egzaminów państwowych i ścisłych z historii prawa.

SPÓSTRZEŻENIA

o działaniu ustaw lipcowych

napisał

Dr. Zygmunt Nawratil

c. k. sędzia powiatowy w Komarnie.

(Ciąg dalszy).

Przegląd sądowych czynności, spowodowanych ustawą przeciw lichwie, wykazuje w okręgu moim wyjątkowo w 1880 r. 21 osób o lichwę oskarżonych.

Prawda, że na liczbę tę złożył się sam wyskok kasty lichwiarskiej, lecz niestety niezaprzeczoną też prawdą, że mimo najściślejszego przeprowadzenia śledztw sądowych, znaczna część tych zacnych obywateli dotychczas uszła bezkarnie, że nareszcie więcć jak 300 poszkodowanych w Sądzie tutejszym wybadanych, z wyczerpaniem i niecierpliwością wyczekują wyniku śledztw, po których spodziewają się skutecznej pomocy przeciw ludziom mimo ustaw

już od trzech lat obowiązujących, bez przerwy z równą bezczelnością ich wyzyskującym.

Zeznania tych 300 poszkodowanych, odsłoniły przed okiem Sądu obraz przerażający, wykazały bowiem, że mimo ustawy przeciw lichwie, mimo że Sąd tutejszy z żelazną konsekwencją we wszystkich bez wyjątku wypadkach, nawet przed rokiem 1877 zaszyły tylko 6% wierzycielom przyznaje, mimo że Sąd tutejszy jak najobszerniej udziela mandukcyi stronom (w r. 1880 wniesiono 2915 podań pozwów i t. d. pod mandukcyą Sądu) pomimo zaprzeczyć się nie dającego zaufania ludności tutejszego powiatu do instytucji sądowej, że pomimo — powtarzam — tych wszystkich dla kasty lichwiarzy niedogodnych okoliczności, członkowie tej kasty z bezprzykładną bezczelnością wyzyskiwali lud okoliczny bez przerwy, pobierając odsetki po 50 i 100 procent, pomimo że w tym procencie nie powinni wliczać premii asekuracyjnej za możliwe straty, gdyż straty te były niemożliwe, skoro lichwiarz na zabezpieczenie swęj pretensyi, domagał się zastawu zabezpieczającego mu tak zwrot kapitału, jak też odsetek lichwiarskich.

Te fakty niezaprzeczalne, bo aktami sądowymi udowodnić się dające, mimo swęj grozy były dla mnie prawie upragnionym dowodem trafności poglądów, wypowiedzianych w sprawozdaniach przy tej samej sposobności w latach 1878 i 1879.

W tych sprawozdaniach, spoczywających niezawodnie pod kurzem akt w registraturach sądowych, wykazałem:

1. że dawne ustawy przeciw lichwie za wczesieie zniesiono ustawą z 14 czerwca 1868;

2. że ustawę przeciw lichwie w r. 1877 za późno wydano;

3. że ta ustawa w obec zachodzących w naszym kraju stósunków spółecznych tak z powodów przedmiotowych, jakoteż z podmiotowych skuteczną być nie może, gdyż:

4. wzmagający się niezaprzeczenie pauperyzm ludności naszego kraju, bez wyjątku oddaje bezbronnie całą niezmierną liczbę ludzi potrzebnych na pastwę szczelnie zwartęj kasty lichwiarzy, którzy mimo ustawy, nie zapomomną korzyśnych dla nich praktyk, nabytych w latach tak zwanej swobody finansowej.

Do tych konsekwencyj doszedłem w przedłożonych sprawozdaniach z lat 1878 i 1879 na podstawie dedukcyi teoretycznych, zastosowując takowe do stósunku kraju naszego, których rozpoznanie dokładne umożliwia mi stan sędziowski.

Dlatego też ułatwiwszy się z wywodami teoretycznymi w obecnem mojem sprawozdaniu, zamierzam tylko wykazać liczebnie, na podstawie dat z aktu tutejszego Sądu, że teoria należycie zastosowana wykazała z góry skutki obecnie zaszłe, a datami urzędowymi udowodnić się mające.

Sąd powiatowy z reguły załatwia sprawy mieszkanców miast i wsi czyli małomieszczanom i włościanom, a sprawy te przeważnie ograniczają się na rozpoznanie stósunków dłużniczych.

W tej mierze dzieli się czynność żądaną na załatwianie sporów i na postępowanie egzekucyjne.

W poprzednich sprawozdaniach wykazałem, że wprowadzenie ustawy przeciw lichwie, oddziaływać będzie w ten sposób na stósunek między dłużnikiem a wierzycielem, że tenże ostatni z pominięciem pomocy sądowej, ściągając będąc swoje pretensye za pomocą zastawów, a dłużnik pozabawiony zdrowego źródła kredytu, steroryzowany przez wierzyciela, nietylko podda mu się zupełnie, lecz nawet ukrywać będzie matactwa lichwiarskie przed okiem władzy.

Inaczej powiedziawszy, ustawa ta spowodować musiała zmniejszenie czynności Sądu, w obu powyżej wskazanych kierunkach.

Istotnie wykazują następujące liczby prawdziwość tego przypuszczenia.

Pozwów drobiazgowych wpłynęło w 1878 r. 2505, w 1879 r. 1949, w 1880 r. 1673, czyli o 1000 blisko mniej od r. 1878, a liczby te wykazują ciągłe zmniejszenie ilości pozwów wniesionych, pomimo że rok 1879 był nadzwyczaj nieurodzajnym, spowodował nawet głód w naszym powiecie i dał niezawodnie powód do zawarcia niezliczonej liczby pożyczek, dotychczas jednak w Sądzie nie zaskarżonych.

Jeszcze więcej rażąco przedstawia się ten stósunek, jeżeli uwzględnimy przedmioty pozwów w roku 1880 wniesionych.

Na 1665 pozwów wniósł Zakład kredytowy włościański tylko 120, Towarzystwo zaliczkowe 11, izraelici o pożyczkę tylko 185, resztę prawie 1300 pozwów wnieśli speculanci izraelicy o kwoty drobiazgowie, pochodzące z przedaży na bóróg butów, kozuchów, kos itp.

Okoliczność ta świadczy wymownie o nadzwyczajnem zubożeniu ludności, która już nie jest w stanie płacić gotówką za niezbędne potrzeby. Mała zaś liczba pozwów o kwoty pożyczone wniesionych dowodzi, że lichwiarze w tym kierunku nie szukają pomocy Sądu, zwłaszcza jeżeli się rozważy, że w latach 1875, 1876 i 1877 więcej jak po 1200 podobnych pozwów rocznie wnoszono.

Nietylko jednak w postępowaniu sporném spostrzegał Sąd omijanie swęj pomocy ze strony lichwiarzy. Także postępowanie egzekucyjne wykazywało ten sam system obronny, podczas gdy bowiem w r. 1879 wniesiono podań egzekucyjnych 1134, spadła ta liczba w r. 1880 na 574, widocznie kasta lichwiarzy konsekwentnie omijała Sąd przy poszukiwaniu swych pretensyi, chcąc uniknąć drażliwej kwestyi o odsetki.

Od tej złowrogięj ciszy w dziedzinie czynności powyżej wskazanych, jaskrawo odbijał gorączkowy ruch hypoteczny, spowodowany obciążeniem majątków nieruchomych.

Jak świadczą wykazy dotychczas obciążono w tutejszym sądowym okręgu 712 realności włościańskich i miejskich ogólną kwotą 122.556 złr. 38 ct. w. a., co równa się obciążeniu więcej jak trzeciej części własności tutejszego okręgu.

W liczbie powyższej umieszczono tylko kwoty uwidocznione w protokółach zastawniczych opisań i kwoty wyciągnięte z nowych ksiąg gruntowych, a ponieważ te ostatnie prawie dopiero od 2. lat i tylko dla 26 gmin zaprowadzono, więc łatwo przypuścić, że kwota ta nie odpowiada jeszcze istotnemu obciążeniu mniejszej posiadłości ziemskiej.

Ciekawem jednak w tej mierze jest zjawiskiem, że na wykazane powyżej 712 wypadków obciążenia, tylko 95 z ogólną sumą 6212 złr. 38 ct. w. a. nastąpiły na podstawie wyroków i ugód przez tutejszy Sąd wydanych, co dostatecznie wykazuje, jak mało przykładał się Sąd tutejszy do tej ogólnej klęski, w jak nielicznych wypadkach szukali wierzyciele pomocy u tego Sądu do zrealizowania swych często wątpliwych pretensyj, których zrealizowanie ułatwiały im weksle, akty notaryalne itp.

Oczywiście, że wierzyciele zabezpieczywszy sobie w sposób wyżej wskazany swe pretensye na majątku nieruchomym, nie zadowolnili się tém bezpieczeństwem i w miarę zubożenia ludności nie mającej już funduszków na zapłacenie odsetek, przystępywali z żelazną konsekwencją do kroków ostatecznych, to jest do wyprzedaży hypotek.

(Dok. nast.)

Przegląd tygodniowy.

Lwów dnia 14 kwietnia.

(Nowella do prawa o propinacyi. — Ustawodawstwo francuzkie).

— Dziennik ustaw krajowych zamieszcza publikowaną 27 marca ustawę z 3 marca br. l. 38 dz. u. kr., zaprowadzającą zmianę § 34 ustawy o propinacyi. Zmiana ta ma na celu požądane bliższe określenie przypadków odebrania przysięgi od świadków. Według tego § ma obecnie rozprawę prowadzący odebrać od świadków przysięgę po odpowiedzi na pytania ogólne, a przed ich dalszém przesłuchaniem, jeśli tego skarżący lub obwiniony zażąda, a oprócz tych przypadków wówczas, jeśli mniema, że prawdy szczerzej dowiedzieć się może tylko, żądając stwierdzenia zeznań przysięgą. Nie wolno jednak odbierać przysięgi od świadka, który według § 170 u. p. k. do przysięgi dopuszczony być nie może.

— O ustawodawstwie francuzkiem znajdujemy w *Gazecie sąd. warszawskiej* następujące ciekawe szczegóły, które czytelnikom naszym podajemy: Przed kilku tygodniami postanowiono wziąć pod obrady propozycją deputowanego Kamila See o przyznaniu kobietom zupełnej zdolności działania prawnego bez asystencyi męża. Dotąd projekt ten nie wszedł jeszcze na porządek dzienny, ale prawdopodobnie w ciągu bieżącej jeszcze sesyi będzie uchwalony.

Drugim ważnym projektem prawodawczym jest przyjęty już pod obrady projekt dep. Talandier, dotyczący uchylenia prawa z 1849 r. o cudzoziemcach. Według tego prawa każdy cudzoziemiec, choćby za najlegalniejszym paszportem przebywał, może być zmuszony do opuszczenia Francyi w ciągu 24 godzin na zasadzie rozkazu władzy policyjnej, od którego nie ma apelacyi, a który wydaje się bez przytoczenia motywów. Otóż p. Talandier proponuje, aby władza taka odjętą była Policji i aby na przyszłość taki *arrêté d'expulsion* mógł być tylko przez Sąd wydany. Będzie to ciekawa rozprawa, zwłaszcza ze względu na poruszone w ostatnich dniach kwestye prawa międzynarodowego.

Przedłożono także projekt uzupełnienia Kodeksu kar w ten sposób, aby każda recydywa przestępstwa karaną była osiedleniem w Nowej Kaledonii. Projekt ten wyszedł od Najwyższej rady więzienniej, która w ten sposób chce zapobiedz przepełnieniu więzień. Wątpię, czy takie postanowienie prawa byłoby praktycznem, bo z jednej strony nie można przecież przestępcę karnego po raz drugi za kradzież karać ciężkiem dla wielu wygnaniem, z drugiej znów dla rzeczywistych zatwardziałych przestępców kara deportacyi byłaby słabszą, niż zamknięcie.

Projektuje się też ustanowienie przysięgłych w Sądach policyi poprawczej (*assises correctionnelles*). Projekt ten wyszedł z pobudki, że przy niewzruszalności, sędziowi państwowi za mało uwzględniają panujące w danej chwili w społeczeństwie prądy opinii publicznej, nie są więc dokładnym wyrazem woli społeczeństwa. Różność też przekonań społecznych z zapatrywaniem się sędziów państwowych dosadnie wykazała się w ostatnich

czasach w procesach kobiet, obwinionych o zabójstwa lub zadanie ran z powodu zazdrości i zawodów miłosnych. A procesa takie od dwóch lat są tu ogromnie modne i bardzo częste. Aktorka panna Marya Bière strzeliła z rewolweru do swego dawnego kochanka i ciężko go zraniła — przysięgli uwolnili ją. Pani de Tilly oblała kwasem siarczannym kochankę swego męża, przez co zeszpeciła jej twarz i wypaliła oko, a przysięgli wyrzekli, że niewinna. Znów jakaś tam młoda dziewczyna zabiła wystrzałem z rewolweru dawnego kochanka, młodego lekarza, adwokat Lachaud uzyskał dla niej werdykt uniewinniający. Stała więc jurysprudencją Sądu przysięgłych w takich sprawach jest uniwińnienie. Inaczej na to zapatrują się Sądy państwowe: panna Andral użyła kwasu siarczanego przeciwko swemu kochankowi ponieważ uczyniła to niezręcznie i spowodowała zaledwie lekkie oparzenie, stanęła więc nie przed przysięgłymi, lecz przed sądem policyi poprawczej i odeszła ze skazaniem na 3 miesiące więzienia. Istnieje więc jawna sprzeczność przepisów prawa i przekonań społeczeństwa. Zdaje mi się jednak, że zmienianie z tego powodu procedury nie jest racjonalnem, bo opinia publiczna, ta najzmienniejsza z całego rodzaju żeńskiego, nie może być dobrym sędzią i nie może zastąpić prawa, które powinno być nieczułe na wszelkie chwilowe prądy. Właściwiej byłoby zreformować prawo, jeśli ono nie odpowiada wymaganiom społeczeństwa.

Do rzędu takich objawów zaliczyć należy nieprzyzwoity fakt, jaki się zdarzył w Sądzie przysięgłych w Nantes. Sądzone młodą dziewczynę, obwinioną o dzieciobójstwo. Dowody winy były jasne, ale obwiniona bardzo nieszczęśliwa, przystojna, młoda, a adwokat niezmiernie wymowny. Przysięgli na pytanie co do winy odpowiedzieli: nie. Poruszony tém prezydent assizów, wyrzekając wyrok uwalniający, niezdolał się powstrzymać i wyrzekł: „jesteś wolna, możesz iść i dalej bezkarnie popełniać zbrodnie“. Przewodniczący przysięgłych zaprotestował przeciwko tej krytyce werdyktu, a minister sprawiedliwości oskarżył prezesa Sądu przed Sądem kasacyjnym.

W dziedzinie prawa cywilnego zasługuje na wzmiankę zmodyfikowanie art. 1733 i 1734 k. c. o odpowiedzialności lokatorów za straty, wyrządzone pożarem. Według dotychczasowego prawa, lokator w zasadzie odpowiedzialnym był za te szkody, a dowód niewinności spadał na niego. Według przyjętej świeżo modyfikacyi, wina lokatora musi mu być udowodnioną, jeśli zaś była tylko nieostrożność, to obowiązany jest wynagrodzić jedynie straty, wyższe nad sumę ubezpieczenia.

Z dziedziny prawa publicznego, uchwalone już zostało przez Senat prawo o wolności zgromadzeń. Najważniejszą reformą tego prawa jest, że nie potrzeba już teraz upoważnienia władzy policyjnej, lecz wystarcza zawiadomienie, i że Policja nie ma prawa być obecną na zgromadzeniu, bo pilnowanie porządku powierzonym jest przewodniczącemu w zebraniu, policja zaś interweniuje tylko w razie nieporządków, objawiających się na zewnątrz.

Praktyka sądowa.

Sądowe ocenienie interesu handlowego według postanowień kodeksu cywilnego, nie pociąga za sobą nieważności orzeczenia.

Teofil P. zawarł w Izaakiem S. kontrakt spółki w celu dostarczania nafty do oświetlania miasta K.

Spółka trwała do końca r. 1876, lecz na rok 1877 nie zobowiązał się Teofil P. do spółnego przedsiębiorstwa i sam dla siebie dostawę zaliczył.

Gdy Teofil P. już w ciągu roku 1877 wezwał Izaaka S. o dostarczenie mu jednej beczki nafty i S. mu takowej dostarczył, sądził przez to, że stosunek spółnictwa trwa dalej i zapozwał Teofila P. o złożenie rachunku z dochodów i rozchodów przedsiębiorstwa dostawy nafty.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie opierając się na przepisie §§ 861, 863, 869 i 1175 k. c., mających zastosowanie obok przepisu §§ 266—270 kod. handl. oddalił Izaaka S. z żądaniem skargi.

W wywodzie uciążliwości apelacyjnych użalał się S., iż Sąd krajowy ocenił spór na zasadzie postanowień kodeksu cywilnego a nie ustawy handlowej; lecz c. k. Sąd wyższy wyrokiem z 17 września 1879 l. 11.608 zatwierdził wyrok Sądu krajowego z uwagi, że art. 266 u. h. pokrewny jest przepisowi §§ 1175 u. c. i oba te przepisy zbiegają się z sobą w ostatecznych celach z tą tylko różnicą, że podług § 266 u. h. układ między stronami nie potrzebuje być sporządzony na piśmie i nie podlega innym formalnościom, a Sąd krajowy stosując przepisy ustawy cywilnej, mianowicie § 1175, nie warunkował ani pisemnego układu, ani też innych formalności; nie obraził zatem ze względu na przepis § 1 ust. wprowadz. kod. handl. postanowień ustawy handlowej, odwołując się do kodeksu cyw. jako źródła praw handlowych.

C. k. Trybunał najw. odrzucił nadzwyczajną rewizję wraz ze skargą nieważności przez Izaaka S. wniesione.

(Orzeczenie c. k. najwyższego Trybunału z dnia 7 maja 1880 l. 4096). *J. Louis.*

W razie odkazania przysięgi co do autentyczności podpisu (§ 37 post. sum.) przysięgać winien deferent tylko, iż podpis na dokumencie wedle najlepszej wiedzy swęj za prawdziwy uważa.

W sprawie wekslowej Banku kredytowego we Lwowie przeciw nieobecnemu Bolesławowi Z. o 671 złr., zaprzeczył kurator pozwanego autentyczności podpisu akceptanta na zaskarżonym wekslu.

Z tego powodu wskazał Bank kuratorowi przysięgę główną nieodkazywalną w myśl § 37 post. sum. wykonać się mającą; kurator zaś przysięgę tę odkazał Bankowi do złożenia.

Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wyrokiem z 4 września 1880 l. 38.643 i Sąd wyższy we Lwowie wyrokiem z 2 listopada 1880 l. 28.188 utrzymały nakaz zapłaty w prawnej mocy pod warunkiem, jeżeli Bank przez jednego ze swoich dyrektorów wykona odkazywalną przysięgę w rocie: „iż Bolesław Z. weksel jako akcep-

tant własnoręcznie podpisał“; odmówiły zaś żądaniu o nieodkazywalne przekazanie przysięgi kuratorowi, ponieważ kurator do odkazania przysięgi o autentyczności podpisu w myśl § 37 post. sum. jest uprawniony; zresztą rzeczą było Banku, przekonać się o prawdziwości akceptu przy nabywaniu weksla.

Wskutek nadzwyczajnej rewizji Banku, zmienił najwyższy Trybunał rotę przysięgi Bankowi odkazywalnej w ten sposób, że członek dyrekcji, przysięgę w imieniu Banku wykonujący, zaprzysiędź ma, „iż podpis akceptanta Bolesława Z. na zaskarżonym wekslu wedle swęj najlepszej wiedzy za prawdziwy uważa“. Natomiast nie przychylił się najw. Trybunał do żądania Banku, by przysięga nieodkazywalnie kuratorowi do wykonania przekazaną została.

Słusznie żali się powodowy Bank na osnowę rotę przez niższe Sady dopuszczonej. Albowiem przysięga główna odkazywalna być może tylko w tej osnowie, w jakiej ofiarowaną została. Skoro więc w danym razie stosownie do postanowienia § 37 post. sum. przysięga główna kuratorowi przekazaną została w osnowie, iż podpis B. Z. jako akceptanta za nieprawdziwy uważa, przeto rota przez niższe instancje sformułowana o tyle sprzeciwia się ustawie, o ile ze strony powodowego Banku przysięga wykonaną być miała na inną okoliczność, mianowicie na to, iż B. Z. weksel własnoręcznie podpisał. Należało tedy w myśl dekr. nadw. z dnia 15 lutego 1833 nr. 2593 zb. u. s. rotę przysięgi zmienić; żądaniu zaś Banku, ażeby przysięga ta wykonaną została nieodkazywalnie przez kuratora i by od wykonania jej zawisłym uczynić wynik sporu, odmówiono, albowiem odkazywalne ofiarowanej przysięgi głównej w myśl końcowego ustępu § 37 w związku z § 36 post. sum. nie jest niedopuszczalne, wywody zaś powodowego Banku pod względem nieodkazywalności w obec uwag, w tej mierze przez niższe Sady przytoczonych, na uwzględnienie nie zasługują.

(Orzeczenie c. k. Trybunału najwyższego z dnia 8 lutego 1881 l. 296). *Str.*

Księga orzeczeń c. k. najwyższego Trybunału sprawiedliwości.

Nr. 109.

Wskazanie przysięgi głównej osobom w § 140 p. u. s. (§ 214 gal. u. s.) wymienionym, nie jest dozwolone.

Przysięga w 18 rozdz. u. s. z napisem: „o dowodzie z przysięgi głównej“ urządzona, należy do środków dowodowych, których celem stwierdzić dla sędziego procesualną prawdę spornych faktów, które tworzą faktyczną zasadę wyroku (dz. u. z 18 lutego 1846 l. 935), w przypadku, gdy albo strona nie jest w stanie fakt inaczej udowodnić, albo też innego źródła użyć nie chce (najw. post. z dnia 19 stycznia 1847 l. 1063 i rez. z 31 października 1785 l. 489 zb. u.).

Dowodziciel wprowadzając ofiaruje się do świadectwa własnego, ale w pierwszym rzędzie wzywa przeciwnika do zaprzeczenia pod przysięgą i zmusza go tym samym do zeznania świadectwa, gdyż inaczej sam świadczyć będzie. Za tym idzie, że własne świadectwo deferenta tylko wtedy ma skutek procederowy, jeśli delat wyraźnie lub milcząc

na to się zgodzi, że należy uważać jako zasadę, od której wyjątki są ściśle określone. Z tej zasady wynika, że przysięga główna nie staje się jeszcze środkiem dowodowym przez samo ofiarowanie, ale dopiero przez wskazanie tejże delatowi, gdyż wskutek tego ostatniego aktu otrzymuje delat sposobność oświadczyć się na delacyą i zadcycdować, co ma z niej wynikać.

Koniecznym jest zatem, aby delat był zdolnym do przyjęcia i wykonania przysięgi, jak to wypowiada d. n. z 21 paźdz. 1798 l. 430 co do przysięgi niedojrzałemu odkazanemu, zaś takiej zdolności niepodobna przyznać obłąkanemu lub głupowatemu, którym ustawa w 140 p. u. s. i § 214 gal. u. s. odmawia zdolności do świadectwa w ogólności, a zatem także we własnej sprawie. Zdanie przeciwne opiera się na tém założeniu, że obłąkanie lub głupowatość są przypadkami, których skutki ma ponosić ten, w czyjej osobie się zdarzyły. Atoli nie da się ono usprawiedliwić, albowiem przypadek taki dotyka dowodziciela, który przezeń traci środek dowodowy, podobnie jak traci się dowód ze świadków przez śmierć świadka. Gdyby atoli obłąkany lub głupowaty odzyskał władze umysłowe, byłaby to okoliczność, mogąca służyć za podstawę do restytucji *ob no-viter reperta*.

Powyższej zasadzie nie sprzeciwia się zdanie jurydyku nr 33 o wskazaniu przysięgi nieobecnemu, którego zastępuje kurator. Tam bowiem wyrzeczono tylko tyle, że przysięgę wolno wskazać nieobecnemu, atoli dopuszczenie jej zależy od okoliczności, które sędzia oceni t. j. czyli nieobecny jest w stanie oświadczyć się na delacyą, czyli np. delat znajduje się za granicą, w podróży lub niewiadomo gdzie, lub też czyli jest zbiegiem albo zaginął bez wieści (*verschollen*).

To samo co się w tej kwestyi stosuje do obłąkanego lub głupowatego, należy w konsekwencji zastosować do innych osób w § 140 pow. u. s. (§ 214 gal. u. s.) wymienionych.

(Orz. z 30 marca 1881 l. 11.703 ex 880).

Praktyka administracyjna.

O błędnej podstawie, która służy komisji krajowej do wysiedzenia czystego dochodu z propinacyjnego wyszynku.

Przy sposobności rekursu dworu H. przeciw orzeczeniu c. k. komisji krajowej dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku w gminie H. i R., zastanawiałem się nad tém, dlaczego zachodzi wielka różnica między rzeczywistym dochodem, który ze strony dworu sumiennie w latach 1869—1874 był zeznanym i za podstawę do wymiaru podatku dochodowego przyjętym i między kwotą, która oznaczoną była w orzeczeniu c. k. komisji krajowej jako przeciętny czysty roczny dochód z propinacyjnego prawa wyszynku z tych lat. Przyczyna tej różnicy leży w tém, że § 22 rozp. Min. spr. wewn. z 26 września 1878 l. 1143 (dz. u. kr. nr. 54) przez dodanie słów: „w latach 1869 do 1874” jest w zupełnej sprzeczności z §§ 5 i 11 ust. z 30 grudnia 1875 (dz. u. kr. 1877) § 22 albowiem rozporządzenia z r. 1877 brzmi: „Według § 11 ust. z d. 30 grudnia 1875 ma być za podstawę do wysiedzenia czystego dochodu przyjęty ten dochód, który służył do wymiaru podatku dochodowego w latach 1869 do 1874”.

§§ 5 i 11 ustawy z r. 1875 postanawiają zaś co innego, gdyż wedle § 5 „dochód ten obliczony będzie z przecięcia dochodu w sześciu latach od 1869 do 1874 „włącznie“, a wedle § 11 „za podstawę do wysiedzenia czystego dochodu ma być przyjęty ten dochód, który służył do wymiaru podatku dochodowego“ (dodatku zaś słów

w latach 1869 do 1874 nie ma w ustawie tak jak w rozporządzeniu). Zważywszy więc, że do wymiaru podatku dochodowego w latach 1869 do 1874 służył wedle § 10 pat. z 29 paźdz. 1849 (dz. u. p. nr. 439) dochód pobierany w latach 1866 do 1874, mianowicie że do wymiaru podatku dochodowego w r. 1869 służył dochód pobierany w 3 poprzedzających latach t. j. w r. 1866, 1867 i 1868, a w r. 1874 dochód pobierany w 3 latach poprzednich, t. j. w r. 1871, 1872 i 1873, okazuje się, że według rozp. min. z r. 1878 brać należy za podstawę do wysiedzenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku dochód z lat 1866, 1867 i 1868, o których ustawa z r. 1875 wcale nie wspomina, a opuszczony ma być dochód z r. 1874, który wedle ustawy z r. 1875 służyć winien do obliczenia przecięcia dochodu z prawa propinacyjnego wyszynku, ponieważ nie służy do wymiaru podatku dochodowego w r. 1874.

Tę sprzeczność uważać należy jako *lapsus calami*, albowiem przypuścić nie możemy, aby powierzono redakcyą rozporządzenia ministeryalnego referentowi czy to Ministerstwa czy Namiestnictwa, który nie był obeznany z postanowieniami patentu o podatku dochodowym.

Zawsze nbolewać należy, że tego rodzaju sprzeczności między rozporządzeniami ministeryalnemi i ustawami istnieć mogą i że dotychczas nie zwróciły uwagi władz na siebie przy rozstrzyganiu rozlicznych spraw propinacyjnych. Wypadek powyższy jest nowszej daty, bo z lutego 1881 i różnica jest znaczniejszą, albowiem przecięcie dochodu wedle rozp. z r. 1875 t. j. dochodu, który służył do wymiaru podatku dochodowego w latach 1869—1874 wynosiło kwotę około 2500 złr., gdy przecięcie dochodu rzeczywistego w latach 1867 do 1874 pobieranego i do wymiaru podatku dochodowego służącego (nie w latach 1869 do 1874, lecz w latach 1870 do 1875) wynosiło około 2600 złr. W niniejszym wypadku pokrzywdzony dwór, w innych razach przy zastosowaniu rozporządzenia, będącego w sprzeczności z ustawą z r. 1875 pokrzywdzony będzie fundusz propinacyjny a względnie ci, którzy między siebie podzielą ten fundusz na podstawie mylnej podstawy.

Abymy tej nieprawidłowości zapobiedz, należałoby z urzędu — nie oczekując załatwienia rekursu wyżej wspomnianej sprawy — przedstawić Ministerstwu tę sprzeczność rozporządzenia minister. z ustawą i błęd poprawić przez ogłoszenie, że w § 22 rozp. z r. 1878 zaszła myłka, która sprostowaną być winna w ten sposób, że pierwszy ustęp §§ wspomnianego albo ma opiewać: „Według § 11 ustawy z 30 grudnia 1875 r. ma być za podstawę do wysiedzenia czystego dochodu przyjęty ten dochód, który pobierany był rzeczywiście w latach 1869—1874 i przy wymiarzeniu podatku dochodowego w latach 1870 do 1875 do wyrachowania przeciętnego trzechletniego dochodu przyjęty został“, albo tak jak teraz brzmi z wypuszczeniem słów: „w latach 1869 do 1874“.

Różnica między stylizacją w myśl ustawy z r. 1875 i w myśl rozporządzenia min. z r. 1878 jest następująca:

A. Wedle ustawy przyjęta będzie za podstawę do wymiaru wynagrodzenia za propinacyą, jeżeli rzeczywisty roczny dochód wynosił		
1869	300 złr.	
1870	300 „	
1871	350 „	
1872	350 „	
1873	400 „	
1874	460 „	

razem 2160 złr. kwota 360 złr.

B. Wedle § 22 rozp. min. z r. 1878 przyjęta będzie pod temi samymi warunkami za podstawę do wymiaru wynagrodzenia za prawo propinacyjnego wyszynku, jeżeli rzeczywisty roczny dochód w roku

1866	wynosił	100	złr.		
1867	"	150	"		
1868	"	200	"	na rok 1869	$\frac{450}{3} = 150$ złr.
1869	"	200	"	"	$\frac{650}{3} = 216\frac{1}{3}$ złr.
1870	"	300	"	"	$\frac{800}{3} = 266\frac{2}{3}$ "
1871	"	320	"	"	$\frac{900}{3} = 316\frac{1}{3}$ "
1872	"	350	"	"	$\frac{1000}{3} = 333\frac{1}{3}$ "
1873	"	400	"	"	$\frac{1100}{3} = 366\frac{1}{3}$ "
				razem	$1649\frac{2}{3}$ złr.
				przeciętna więc	$274\frac{1}{18}$ złr.

Okazuje się zatem przy tak małych kwotach różnica $85\frac{7}{18}$ tj. więcej jak $31\frac{1}{6}\%$; tej różnicy tylko natenczas nie ma, jeżeli dochód rzeczywisty od r. 1866 do 1873 był zawsze równy, właściciel propinacyi otrzyma większe wynagrodzenie jak mu się należy, jeżeli w latach 1866, 1867 i 1868 miał większy dochód z propinacyi, jak w latach 1873 i 1874, otrzyma zaś mniejsze wynagrodzenie, jeżeli pobierał jak wyżej wykazano mniejszy dochód w latach 1866, 1867 i 1868 (które wedle ustawy z r. 1875 wcale nie powinny wchodzić w rachubę), a większy dochód z r. 1874 (który wcale wedle rozp. min. z r. 1878 nie wchodzi w rachubę, a przecież w rzeczywistości w najliczniejszych wypadkach był większy, jak w latach 1866, 1867 i 1868).

Ponieważ rozprawy i orzeczenia są w toku, a właściciele prawa wyszynku propinacyjnego przez postępowanie komisij na pozór legalne, mimowolnie w błąd zostają wprowadzeni, zadawalają się z nieświadomości rzeczy wynikiem błędnego wyrachowania i dalszych kroków prawem im przysługujących nie czynią, przeto przezorność i uwaga jest potrzebna, aby zapobiedz szkodzie znaczniejszej.

Oczekiwać zaś należy, że pp. członkowie komisji krajowej kroki potrzebne poczynią, 1. aby w duchu ustawy krajowej rozp. min. z r. 1878 zostało zmienione i komisye miejscowe stósownie otrzymały pouczenie, 2. aby uwzględniane były rekursa wniesić się mające przeciw orzeczeniom na podstawie mylnego rozporządzenia min. z r. 1878 wydane, pomimo że już terrain rekursu upłynął.

J. R. Kasperek.

PROJEKT REFORMY USTAWY NOTARYALNEJ

pod względem postanowionych tamże

wymogów uzdolnienia na urząd c. k. notaryusza

wniesiony do c. k. Izby notaryalnej

i Kolegium notaryuszów we Lwowie

ulożył

DR. HENRYK ZATHEY.

(Dokończenie).

Sprawiedliwość i słusność wymagają również, ażeby przymusowa dwuletnia praktyka notaryalna zrównana została z praktyką adwokacką w tym kierunku, iżby takowa wliczalną była do praktyki adwokackiej. Nie ma bowiem racyi dotychczasowe przeciwne zarządzenie. Praktyka bowiem notaryalna jest niemniej ważną jak praktyka adwokacka, a kandydat adwokacki na tém pewnie nie straci, jeżeli się u notaryusza w sporządzaniu dokumentów prawnych, — która praktyka u adwokatów obecnie coraz jest rzadszą — wprawi; — adwokaci nabędą przytém pracowników przez przymusową u nich praktykę kandydatów naszych, a zrównanie to przyczyni się również do podniesienia godności i zachęty kandydatów do stanu naszego i ułatwi przejście z zawodu jednego do drugiego, do którego by kandydat w ciągu praktyki większą powzięł skłonność lub poczuł powołanie.

Podnieść nakoniec winniśmy tę okoliczność, że kandydaci nasi dotąd pokrzywdzeni są w prawach politycznych, że mianowicie nie mają prawa wyborczego, ani czynnego ani biernego, przy wyborach gminnych i poselskich, że są niejako paryasami politycznymi, co tém boleśniesz jest dla nich, że są to przecież ukończeni prawnicy przynajmniej z dwoma egzaminami rządowymi, że nie są więc gorsi od auskultantów lub praktykantów konceptowych, którzy prawo wyborcze posiadają, choć również żadnych nie opłacają podatków, a pod względem wykształcenia swego wyżej pewnie stoją jak kanceliści lub inni podrzędni urzędnicy manipulacyjni, którzy również prawo wyboru mają.

Wymogiem przeto sprawiedliwości i słusności jest, ażeby kandydaci nasi, kwalifikujący się również na urząd publiczny, z kolegami swoimi w Sądzie, urządzie politycznym i skarbowym na równi zostali postawieni, by więc nadaném im zostało prawo wyborcze czynne i bierne, jeżeli zresztą inne, ku temu potrzebne, mianowicie pod względem wieku posiadać będą wymogi.

Nie chodzi tu o tytuły lub cześć formalność, ale o wykonywanie ważnych praw obywatelskich, ku czemu kandydaci nasi na podstawie wykształcenia swego zupełne mają uzdolnienie, a zatem i prawo mieć powinni, a będzie to oraz silném podźwignięciem ich znaczenia i podniesieniem godności własnej do wyrobienia niezawisłości i stałości charakteru tak niezbędnych, przyczém Państwo na wprowadzeniu silnego zastępu inteligencji do kół wyborczych tylko zyska.

Do zmian tych wszystkich w interesie stanu naszego usilnie uam dążyć należy, a gdy uzyskamy tak uzdolnionych i uprawnionych kandydatów, uzyskamy też największą możliwą gwarancją prawdziwego powołania i wszechstronnego teoretycznego i praktycznego wykształcenia, zaś z takich kandydatów wyszli notaryusze staną się silnym i poważnym zastępem stanu, zdolnym wnieść i utrzymać instytucją naszą na powadze i godności jej należnej, a wówczas ucichną z pewnością wrogie nam głosy, zaufanie będzie ogólne i wówczas nie my o rozszerzenie naszych atrybucyj i naszego zakresu działania prosić będziemy potrzebowali, ale sami nam co do nas należy, nadadzą.

Że przytém zmiany powyższe wymogów kwalifikacyi tylko do kandydatów po wyjściu odnośnej ustawy na praktykę wstępujących odnosić się będą, rozumie się samo przez się, gdyż praw jeż nabytych, nikomu uszczuplać nie można.

Do uzyskania jednak wszystkich tych zmian, jest głos pojedynczy kolegium naszego, w ustroju Państwa naszego, jakkolwiek wedle § 134 l. 2 ust. not. uprawniony, jednak za słaby. Nam spólnymi siłami do celu dążyć należy, a ponieważ nie wątpimy, że wszystkie inne Izby i kologia notaryuszów w Austrii ze zdaniem naszym i dążeniem do zmian tak pożądaných i koniecznych się zgodzą i takowe poprą, przeto wnosimy: szanowni koledzy raczą uchwalić:

1. że kolegium notaryuszów połączonych Izb notaryalnych lwowskiej, stanisławowskiej, złoczowskiej, tarnopolskiej i kołomyjskiej na propozycje powyższe nasze w zupełności się zgadza, a powody naprowadzone w całości uznaje, a tém samém też

2. uznaje proponowaną reformę kwalifikacyi i uprawnienia kandydatów naszych, jako w interesie stanu naszego nietylko pożądaną, ale i konieczną i wskutek tego

3. upoważnia c. k. Izbę notaryalną, ażeby celem przeprowadzenia tych reform ze wszystkimi Izdami i kolegiami notaryalnymi w Państwie austriackim w porozumienie weszła i do przystąpienia je zawezwała, a następnie podanie z prośbą o reformy z naprowadzeniem motywów uchwały dzisiejszej i rozszerzeniem onych wedle własnego uznania imieniem kolegium naszego do c. k. Ministerstwa

Rady Państwa wniosła i aż do przeprowadzenia tych reform w usiłowaniach ciągłych nie ustawała.

Uwaga sprawozdawcy. Projekt powyższy został przez c. k. Izbę notaryalną lwowską i Kolegium notaryszów połączonych okręgów Sądów kolegialnych lwowskiego, stanisławowskiego, złoczowskiego, tarnopolskiego i kołomyjskiego na posiedzeniach w dniach 26 i 27 lutego b. r. przyjęty z odmianą jedynie, iż kandydaci notaryalni dopiero po roku praktyki notaryalnej prawa polityczne w projekcie poszczególnione nabywać mają.

Projekt ten podajemy do wiadomości szerszej publiczności, a miło nam będzie, jeśli w sprawie tak ważnej i doniosłej od kolegów i z ust członków pokrewnych nam stanów sędziowskiego i adwokackiego usłyszymy o takowym światłym zdaniu, wychodząc z zasady, iż tylko przez dyskusję wszechstronną rzecz się wyświeca i dojrzewa.

Recenzja.

Die Lehre vom Domicilwechsel nach dem Stande der heutigen Theorie und Praxis des deutschen Wechselrechtes, kurz dargestellt von Johan Bapt. Braun, Prof. an der Universität in Giessen. Wiedeń. Manz 1880.

Jestto przerobiona rozprawa, którą tenże autor ogłosił w Siebenhaara *Archiv für das deutsche Handels- und Wechselrecht*. Nauka o wekslu domicyliowanym jest niezawodnie najtrudniejszą w prawie wekslowém. Wymaga ona szczególnego przejęcia się naturą obrotu wekslowego i nadwyzwyczajnie skrupulatnego badania subtelnych nieraz właściwości tegoż. Monografią w mowie będącą autor rozbiera pojęcie i istotę weksla domicyliowanego, przedstawiając wyczerpująco literaturę, rodzaje i prawną naturę. Według niego domicyliowanym jest weksel, w którym wystawca sam lub w porozumieniu z nim kto inny oznaczył i podał miejsce zapłaty, pod względem geograficznym odmienne od miejsca mieszkania trassata, które to miejsce z weksla jest widoczne. Rozbierając rodzaje weksłów domicyliowanych powszechnie przyjęte, rozwiązuje autor w dalszym ciągu swej pracy kwestye: kto jest uprawnionym zaopatrzyć weksel osobnym domicylem i oznaczyć domicyliata, kto może być domicyliatem, w jakim stosunku zostaje tenże do domicyliata, akceptanta i posiadacz weksla i wiele innych szczegółowych kwestyj. Liczne uwagi wskazują odnośną literaturę, a nadto uwzględnia autor nie tylko judykaturę niemieckich Trybunałów, lecz i najwyż. Trybunału wiedeńskiego. Książka ta zasługuje na wszelką uwagę tych, którzy bądź w teorii bądź w praktyce kwestyą tą się zajmować pragną.

Wiadomości potoczne.

Wydawanie zbrodniarzy. W ogłoszonej w dzienniku ustaw Państwa l. 28 umowie między Austro-Węgrami a Belgią z 12 stycznia br. o wydawanie zbrodniarzy, zasługuje na uwagę ustęp art. III, wedle którego nie jest uważany jako zbrodnia polityczna zamach na osobę naczelnika obcego Państwa lub tegoż członków rodziny, jeśli mieści w sobie istotę czynu morderstwa, morderstwa skrytobójczego lub otrucia.

Zmiany okręgów sądowych z dniem 1 czerwca b. r. Tyszkowice i Chraplice z okr. Sądu pow. Niżankowice wydzielone i do okr. Sądu pow. w Przemyślu przydzielone.

Treść:

Petycja lwowskiej Izby adwokatów w sprawie prawa polskiego. — Spostrzeżenia o działaniu ustaw lipcowych napisał Dr. Zygmunt Nawratil c. k. sędzia pow. w Komarnie. — Przegląd tygodniowy. — Praktyka sądowa. — Księga orzeczeń najw. Trybunału sprawiedliwości. — Praktyka administracyjna. — Projekt reformy ustawy notaryalnej pod względem postanowionych także wymogów uzdolnienia na urząd notaryusza, wniesiony do c. k. Izby notaryszów i Kolegium notaryszów we Lwowie ułożył Dr. Henryk Zathey. — Recenzja. — Wiadomości potoczne. — Wiadomości urzędowe. — Ogłoszenia urzędowe

Wiadomości urzędowe

od 12 do 19 kwietnia 1881.

(W nawiasie wskazana liczba urzęd. Gazety Lwowskiej).

Opróżnione posady. Sędziego pow. w VIII randze przy Sądzie p. w Wadowicach (85).

Z Izby notaryalnych. Kandydat not. Alfred Lauc nowo mianowany substytut c. k. notaryusza Konstantego Rogalskiego w Tarnobrzegu rozpocznie urzędowanie z dniem 25 kwietnia (86).

Upadłości. Markus Eisenstein ze Śniatyna uchw. S. o. w Kołomyi z 7 kwietnia l. 3128; k. k. Madeyski sędzia pow. w Śniatynie, t. z. Dr. Schaefer tamże; zgł. do dni 30, likw. d. 19 maja, wyb. wydziału 3 maja (83).

Niewłasnowolni. Piotr Bednarczuk z Woli Filipowskiej marn.; kur. Józef Bednarczuk; ogł. S. p. w Krzeszowicach z 28 stycznia l. 404 (83). — Anna Binder z Jarosławia chorą na umyśle; kur. Salamon Tugendhaft z Bielska; uchw. S. o. w Przemyślu z 16 lutego l. 1377; ogł. S. p. w Jarosławiu z 1 marca l. 2358 (84). — Paweł Kurczuk z Zielonej marn.; kur. Fedor Onufrak; uchw. S. o. w Stanisławowie z 19 marca l. 2689, ogł. S. p. w Nadwórnie z 11 kwietnia l. 2531 (86).

Ogłoszenia urzędowe.

L. 3850. **Protokółowanie firmy.** L. 74.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako Sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych, firmę: „H. Brühl“, dla handlu zbożem w Podwołyckach.

Tarnopol dnia 23 marca 1881.

L. 3063. **E d y k t.** L. 75.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że firmę: S. Zeimer, handel zbożem i wódką w Buczaczu, do rejestru dla firm pojedynczych wpisano.

Stanisławów dnia 16 marca 1881.

L. 4478. **Ogłoszenie.** L. 76.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych, firmę: „H. Markiewicz“, którą tenże używać będzie jako dzierżawca apteki pod lwem w Krakowie, podpisując takową: „H. Markiewicz“.

Kraków dnia 25 lutego 1881.

L. 5376. **Ogłoszenie.** L. 77.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych, firmy: „Adolf Opid“, którą tenże używać będzie jako przedsiębiorca budownictwa w Krakowie, podpisując takową: Adolf Opid.

Kraków dnia 4 marca 1881.

L. 12.961. **Ogłoszenie.** L. 78.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszém, że firma: „Emanuel Moerl“, handel towarami złotymi i zegarkami we Lwowie, dnia 18 lutego 1881 z rejestru handlowego dla firm pojedynczych została wykreślona.

Lwów dnia 26 marca 1881.

Teodorowicz.